

Bp Ignacy Dec

## **Wdzięczność za narodziny Maryi, za nasze narodzenie i za plody ziemi**

*Lusina, 8 września 2024 r.*

*Homilia wygłoszona w kościele pw. Narodzenia NMP w Lusinie ( par. Piekary), podczas uroczystości odpustowej i miejscowych dożynek (w XXIII Niedzielę Zwykłą)*

### **Wstęp**

Przeżywamy drugą niedzielę września, pierwszą niedzielę w nowym roku szkolnym 2024/2025. W ostatnią niedzielę wspominaliśmy wybuch Drugiej Wojny Światowej, a dzień wcześniej świętowaliśmy 44. rocznicę powstania ruchu społecznego "Solidarność". Dzisiaj, 8 września, 9 miesięcy po uroczystości Niepokalanego Poczęcia NMP, świętujemy jedno z najstarszych świąt maryjnych: Narodzenie Maryi, zwane w polskiej tradycji - świętem Matki Bożej Siewnej. W homilii dzisiejszej będą dwie części. Najpierw podejmiemy wątek odpustowy, związany ze świętem Narodzenia Maryi, oraz wątek dożynkowy, związany z dziękczynieniem Bogu za tegoroczne plony..

### **1. Święto narodzin naszej najdroższej Matki: Matki Zbawiciela i naszej Matki**

#### **a) Narodzenie Maryi w apokryficznej Protoewangelii Jakuba**

Drodzy bracia i siostry, gdy obchodzimy czyjeś urodziny, wracamy myślą do jego domu rodzinnego, do jego rodziców. Powróćmy zatem dzisiaj do rodziców Maryi: Anny i Joachima. Niestety, nie posiadamy o nich danych w kanonicznych księgach Pisma Świętego. Historia ich życia jest opisana w apokryfach. Według tzw. Protoewangelii Jakuba i wielowiekowej tradycji chrześcijańskiej, św. Anna urodziła się w Betlejem ok. 70 lat przed narodzeniem Chrystusa. Gdy miała 24 lata poślubiła zamożnego gospodarza z Galilei - Joachima, właściciela dużego stada owiec. Początkowo małżonkowie zamieszkali w Nazarecie, a potem przenieśli się do Jerozolimy. Anna i Joachim byli bogobojnym, pobożnym małżeństwem. Jedyńm ich zmartwieniem było to, iż przez 20 lat nie mogli doczekać się potomstwa, co wtedy było uważane za karę Bożą i stanowiło hańbę małżonków. W takiej sytuacji, gdy nie pomogły modlitwy i różne starania, Joachim postanowił opuścić Annę. Udał się w góry do swoich owiec. Decyzja męża była ogromnym ciosem dla Anny. Anna podjęła wielką modlitwę o powrót męża i o potomstwo. W przedziwny sposób objawił się anioł zarówno Joachimowi jak i Annie. Joachimowi zalecił powrót do żony i zapewnił, że urodzi mu ona córkę, która zostanie obdarzona nadzwyczajnym Bożym błogosławieństwem. Także Annie przepowiedział powrót męża i otrzymanie potomstwa. Tradycja głosi, że po tych przepowiedniach,

Joachim i 45-letnia Anna spotkali się przypadkowo przy Złotej Bramie w Jerozolimie. To nastąpiło ponowne połączenie się małżonków i podjęcie dalszej wspólnej drogi życia. Dziewięć miesięcy po tym spotkaniu Anna urodziła córkę, której nadano imię Miriam, Maryja. Gdy córka miała trzy lata, Anna i Joachim – wypełniając złożoną Bogu obietnicę – ofiarowali ją do świątyni. Maryja przebywała przy świątyni do 12. roku życia. Czas spędzała na modlitwie, medytacji Pisma Świętego, uczeniu się pieśni i obrzędów religijnych oraz na haftowaniu szat dla kapłanów. Po śmierci rodziców Maryja znalazła się w Nazarecie, gdzie otrzymała zwiastowanie Pańskie. Na miejscu jerozolimskiego domu Joachima i Anny pobożna cesarzowa Helena w IV wieku wybudowała wspaniałą świątynię. Znajduje się w niej grota narodzenia NMP.

### **b) Narodzenie Maryi w liturgii Kościoła**

Czytania liturgiczne dzisiejszego święta mówią nam nie o narodzeniu Maryi, ale o narodzeniu Jezusa. W zapisie biblijnym – jak już nadmieniliśmy - nie ma bowiem tekstów odnoszących się wprost do narodzin Matki Bożej. Maryja staje się wielką dzięki Temu, który ją wybrał i powołał. Sama to wyznała u św. Elżbiety: *Gdyż wielkie rzeczy uczynił mi Wszechmocny, święte jest imię Jego (Łk 1,49)*. W tych wielkich rzeczach uczynionych dla Niej przez Wszechmocnego jest przede wszystkim powołanie do narodzenia Syna Bożego. *Oto Dziewica pocznie i porodzi Syna, któremu nadadzą imię Emmanuel, to znaczy <Bóg z nami> (Mt 1,23)*. Ewangelia dzisiejsza przypomina, że w tajemnicę cudownego poczęcia i narodzenia Jezusa został włączony św. Józef. Sam Bóg podjął interwencję, by mógł pozostać przy Maryi i Jezusie. Józef odszedł od swoich zamiarów i uczynił to, co mu Bóg polecił przez anioła. Stał się szczególnym świadkiem Bożego narodzenia, a potem opiekunem i żywicielem Jezusa. Gdy wypełnił swą misję, odszedł z tego świata w cichości, bez rozgłosu i pozostał w pamięci Kościoła jako mąż sprawiedliwy, jako człowiek do końca posłuszny Bogu.

W takim oto kontekście narodzin Chrystusa patrzymy na dzień narodzin Maryi, dzień, który już jakoś zapowiadał narodziny Zbawiciela. Dziś możemy powtórzyć na Ojcami Kościoła, że Maryja jest jutrzeńką zaranną na niebie, zapowiadającą pojawienie się Słońca ludzkości - Jezusa Chrystusa. Jej wielkość i duchowa piękność jest odbiciem chwały Chrystusa.

Święto narodzenia Maryi, święto początku jej widzialnego życia, to czas radości całego Kościoła, to czas wdzięczności nas wszystkich za Jej narodziny, za Jej wybranie i powołanie na matkę Zbawiciela.

W świętowaniu narodzin Maryi pomagają nam teksty z dzisiejszej Liturgii Godzin: *Twoje narodzenie, Bogurodzico Dziewico, zwiastowało radość całemu światu; z Ciebie się narodziło Słońce sprawiedliwości, Chrystus, który jest naszym Bogiem (Ant. do pieśni Zachariasza)... Sławimy oto*

*doroczne narodzin Twoich wspomnienie; jaśniejesz całej ludzkości, wybranych Córo rodziców (Hymn Jutrzni)... Wielbimy z Tobą, Dziewico, naszego Stwórcę i Boga, gdyż Ciebie skarbcem uczynił wszelkiego dobra i łask" (Hymn Nieszporów).*

Matka Jezusa narodzona ongiś na ziemi, narodziła się potem dla nieba. Jest ona i będzie do końca matką Kościoła, matką nas wszystkich, matką, która nigdy się nie starzeje i nigdy nam nie umrze. Cieszymy się dziś Nią na nowo i dziękujemy Bogu za Jej narodzenie.

### **c). Wdzięczność za narodziny Maryi dla ziemi i dla nieba i za nasze narodzenie**

W tradycji Kościoła utarło się powiedzenie, że Maryja jest jutrzrenką zaranną na niebie, zapowiadającą pojawienie się Słońca ludzkości - Jezusa Chrystusa. Jej wielkość i duchowa piękność jest odbiciem wielkości Chrystusa. Święto narodzenia Maryi, to czas radości całego Kościoła, to czas wdzięczności nas wszystkich za Jej narodziny, za Jej wybranie i powołanie na matkę Zbawiciela.

W dzisiejszy dzień, gdy wspominamy narodzenie Maryi, warto pomyśleć o naszym narodzeniu, o naszym początku na ziemi, którego nie pamiętamy, ale który był, o czym z pewnością mówiły nam nasze mamy. Nasze narodzenie zawdzięczamy w pierwszym rzędzie Panu Bogu. To On podjął decyzję o naszym zaistnieniu. On pozwolił nam przyjść na ten świat. Mogło nas nie być, a jesteśmy. Mogliśmy narodzić się w innym czasie, np. w piątym, dziesiątym, czy piętnastym stuleciu, a żyjemy dzisiaj. To nie jest nasz wybór. To Bóg nam wybrał czas życia, wybrał nam rodziców, poprzez których przekazał nam dar życia. To Bóg kiedyś, gdy zbliżała się pełnia czasów, powołał do istnienia Maryję. W czasie poczęcia uwolnił Ją od grzechu pierworodnego. Jej długo oczekiwane narodzenie napełniło wielką radością Jej rodziców Joachima i Annę. Dziś my cieszymy się tymi urodzinami, bo wiemy, jaką one mają wymowę, co one oznaczały dla świata. Chcemy także dziś z Maryją dziękować Bogu na narodziny naszych matek, podziękować także za nasze narodzenie, za narodzenie naszych bliskich, naszych przyjaciół, za narodzenie każdego człowieka, bo każdy człowiek jest niezastąpionym dobrem i - dodajmy - gdy przychodzi tu na świat, to rodzi się dla wieczności. Sam Bóg już nie może człowieka unicestwić. Nasza całościowa egzystencja rozciąga się na trzy łona: łono matki, łono świata i łono wieczności.

W naszej narodowej tradycji dzisiejsze święto Narodzenia Maryi ma nazwę: święta Matki Bożej Siewnej. Racją tej nazwy jest to, że przypada ono w czasie, gdy trwa zasiew nowego zboża na naszych polach. Pamiętam z mojego dzieciństwa i młodości, że tato zwykle rozpoczynał czas zasiewów żyta i pszenicy w wigilię uroczystości Matki Bożej Siewnej. Pan Jezus w swoim nauczaniu posłużył się obrazem siewcy w przybliżeniu prawdy o zasiewie słowa Bożego. Siejba w przyrodzie jest obrazem zasiewu ziarna Bożego słowa na glebę ludzkich serc. Jest pewne, że Maryja tu, na ziemi

była najlepszą glebą dla Bożego słowa, i że może nam wyprosić łaskę do stawania się jak najlepszą glebą dla głoszonego przez Kościół Bożego słowa.

## **2. . Nasza wdzięczność za plody rolne**

Patrząc dzisiaj na pola, widać już bale słomy, które świadczą o tym, że zboże zostało zebrane. Przychodzi teraz czas na podziękowanie Bogu i ludziom.

### **a) Wdzięczność Panu Bogu**

Drodzy bracia i siostry, w czasie dożynek przypominamy sobie, że ziemia jest naszą karmicielką. Zboże rośnie na przygotowanej przez rolników ziemi. Ludzie pracują a Bóg daje wzrost, sprawia dojrzewanie. Bóg także daje nam pogodę. Patrząc na pogodę, uświadamiamy sobie, że nie wszystko zależy od ludzi. Tak wiele zależy od Pana Boga, który kieruje światem. Nie wystarczy nasza praca, chociażby najlepsza. Winniśmy także przy naszej pracy myśleć o Bogu i Jemu oddawać naszą pracą część i chwałę. Chcemy o tym pamiętać i dlatego urządzamy dożynki, czas dziękczynienia za zbiory. Dzisiaj dziękujemy Bogu, że mimo srogich upałów i wielkiej suszy, mogliśmy zebrać zboże i inne owoce ziemi. Z tego zboża będzie chleb. Ten chleb będzie podtrzymywał nasze ziemskie życie.

### **b) Wdzięczność rolnikom**

Naszą serdeczną wdzięczność wyrażamy dzisiaj także naszym rolnikom, którzy w bardzo trudnych warunkach, nie schodzą z naszych pól, ale pracują, abyśmy mieli zdrową żywność. Wiemy, że nie mają niekiedy wystarczającego poparcia na górze. Często ich głos jest niesłyszany albo lekceważony. Mieliśmy tego przykład, gdy tak długo dobijali się w Warszawie do rządzących i zostali zlekceważeni. Nie obrazili się, ale dalej robią swoje, bo naród musi żyć. Nie można zamknąć, nie można zlikwidować tego warsztatu pracy, jakim jest rolna ziemia, na której rodzi się z jednego ziarna wiele ziaren, a z wielu ziaren mamy potem chleb. Gdyby ten zakład upadł nastąpiłby głód a przybliżyła by się biologiczna śmierć.

Drodzy bracia rolnicy, bardzo wam dziękujemy za waszą postawę, za waszą pracę. Jesteście prawdziwymi żywicielami narodu. Chwała wam za to!

### **c) Patrzymy na chleb - jako znak jedności**

Moi drodzy, w programie uroczystości dożynkowych w wielu parafiach czy gminach ma miejsce obrzęd łamania i dzielenia się chlebem. To symboliczny gest wskazujący na to, że chleb jest do podziału. To zwykle władza cywilna, władze samorządowe: wójtowie, sołtysi czy starostowie składają obietnice, że chleb będzie sprawiedliwie dzielony, że nikomu go nie zabraknie. To dzielenie się chlebem jest znakiem jedności. Sam chleb pochodzi z wielu ziaren, jest więc znakiem jedności. Podobnie i wino, pochodzi z wielu winogron. W eucharystycznej pieśni śpiewamy słowa: "Jeden chleb, co zmienia się w Chrystusa Ciało, z wielu ziaren pszenicznych się rodzi, Jedno wino, co się

Krwią Chrystusa stało, z soku wielu winnych gron pochodzi, Jak ten chleb, co złączył złote ziarna, tak niech miłość złączy nas ofiarna. Jak ten kielich łączy kropel wiele, tak nas Chryste, w swoim złącz Kościele".

### **3. Bądźmy wierni Panu Bogu i Kościołowi**

W ostatniej części naszej dożynkowej homilii, pragnę skierować do obecnych tu rolników i do rolników całej naszej świdnickiej diecezji serdeczne wezwanie, abyście nadal w swojej posłudze rolniczej, w swoich codziennych pracach, pamiętali o Bogu, abyście zachowywali nie tylko obyczaj chrześcijański, ale także, abyście pielęgowali zdrowe tradycje narodowe, tradycje polskiej wsi, tradycje polskiego folkloru. Służcie Panu Bogu i Ojczyźnie, Kościołowi i Narodowi. Pamiętajcie, przemijają partie, przemijają rządy, upadają systemy polityczne i społeczne, a Kościół trwa. Pamiętajcie, że Chrystus żyje i działa w swoim Kościele. Nigdy Kościoła nie zdradzi, chociaż ludzie Kościoła często Go zdradzają. Dzisiaj tzw. postępowi katolicy chcieliby nas odwrócić od Kościoła. zarzucają mu różne wykroczenia. Posądzają go nawet o popełnianie przestępstw. Patrzą tylko na następców Judasza. Chrystus jednak kocha Kościół takim jakim jest. On daje mu moc Ducha Świętego, aby się oczyszczał, aby nie myślał po ludzku ale po Bożemu, aby szukał wielkości nie na drogach wskazywanych przez ludzi tego świata, ale na drogach wskazanych przez Boga. Nie dajmy się zwieść. Bądźmy mądrzy. Nie przyjmujemy kłamstwa, które nam podają w szacie prawdy, kłamstwa, które udaje prawdę, zła, grzechu, który udaje dobro.

### **Zakończenie**

Dziękujemy zatem w tej Eucharystii Panu Bogu za narodziny Maryi, które zapowiadały narodziny Chrystusa. Dziękujemy na nasze narodziny i nasze życie. Dziękujemy za narodzenie naszych bliskich, za narodzenie każdego człowieka. Dziękujemy Panu Bogu także za tegoroczne plony , za to, co nam urodziła, przy Bożym wsparciu i naszej pracy, nasza ziemia, nasza karmicielka. Prośmy także, aby nasze serca były jak najlepszą glebą dla Bożego słowa, by to słowo Boże przez nas przyjęte przynosiło jak najlepsze owoce. Amen.